

Skoczów: Czy zamkną KS Beskid

Data publikacji: 6.05.2008 0:00

□

Czwartoligowy KS Beskid jest o krok od wejścia do trzeciej ligi. Jednak może mieć z tym problem z powodu długów, które sięgają co najmniej 350 tys. zł. Jest to 70 procent rocznych kosztów utrzymania klubu. Komisja rewizyjna stowarzyszenia zarządzającego klubem zażądała zwołania nadzwyczajnego zebrania sprawozdawczego.

Aleksander Marek, prezes klubu twierdzi, że wprowadza właśnie działania naprawcze mające na celu poprawę sytuacji. – Nie biorę pod uwagę sytuacji, w której należałoby rozwiązać klub. Mam nadzieję, że do końca maja uda mi się usunąć wiele problemów. Liczę przede wszystkim na dotacje od przedsiębiorców. Prowadzę rozmowy z potencjalnymi sponsorami, którzy pozwoliliby nam wyjść na prostą. Ponadto, z analiz które wykonaliśmy wynika, że koszty utrzymania zespołu trzecioligowego powinny być niższe. Jedynie wydatki związane z meczami wyjazdowymi mogą być większe – wyjaśnia prezes.

W lutym tego roku fotel prezesa opuścił Ryszard Klaczak. – Zrezygnowałem ponieważ mam zupełnie inną wizję piłki nożnej niż obecny zarząd. Dla mnie trzecia liga nie była celem samym w sobie. Obecnie w KS Beskid jest wielu zawodników kontraktowych. Wchodząc do trzeciej ligi na pewno będą domagali się podwyżek. Klub musi mieć albo właściciela albo solidnego sponsora. Nie wierzę jednak żeby obecny prezes znalazł kogoś takiego – twierdzi Klaczak. 18 kwietnia na posiedzeniu Komisji Prawa i Porządku, Roman Sanetra, sekretarz zarządu KS Beskid stwierdził, że jeśli nie powiodą się działania naprawcze wówczas może dojść do bankructwa klubu. – Jeśli Roman Sanetra uważa, że to wszystko skończy się bankructwem to wie co mówi – dodaje Ryszard Klaczak.

Andrzej Czerny